

El Nino przygotowuje nowy atak

21 lutego 2014

Rok 2014 będzie najbardziej upalny w całym okresie prowadzenia obserwacji meteorologicznych. To prognoza niemieckich uczonych opracowana na podstawie badań słynnego zjawiska – El Nino – polegającego na regularnym ociepleniu wód Pacyfiku, co powoduje anomalie pogodowe. Za pomocą nowych metod prognozowania specjaliści doszli do wniosku, że etap kolejnego kształtowania się El Nino rozpoczął się we wrześniu ubiegłego roku, wobec tego na rok 2014 przypadnie okres szczytowy jego oddziaływania.

Potworne upały, którym towarzyszą pożary, susze, huragany w jednych regionach i powodzie w innych, mogą zaatakować Ziemię w 2014 roku. Niemieccy uczeni z Uniwersytetu Justusa Liebiga wiążą swoje założenia na temat przyszłych katastrof z faktem oburzenia się „dzieciątka” – to właśnie oznacza hiszpańskie słowo. Tę dziecięcą nazwę niezrozumiałego i niespodziewanego ocieplenia się oceanu wymyślili niegdyś rybacy z Ameryki Łacińskiej. Jednak chłopczyk, jak dorośnie, uzyskuje olbrzymi wpływ na całokształt klimatu na naszym globie – zaznacza kierownik laboratorium współdziałania oceanu z wodami lądów i procesów antropogenicznych Instytutu Oceanologii Piotr Zawjałow. „El Nino – to szeroko znany fenomen klimatyczny, który ma miejsce regularnie, przeciętnie raz na cztery lata. Powstaje w południowej części Pacyfiku, chociaż jego przejawy są notowane na powierzchni całego globu. Mówiąc krótko, polega on na osłabieniu pasatów, czyli stałych wiatrów wiejących ze wschodu w strefie tropikalnej, jak też na wydatnym podnoszeniu się temperatury powierzchni oceanu w regionie wybrzeża Ameryki Południowej od strony Pacyfiku i na anomalnym podziale ciśnienia atmosferycznego.”

W najgorszej sytuacji znajdują się wtedy kraje na

szerokościach równikowych. Wielu dotychczas z przerażeniem wspomina 1997 rok. Wówczas pożary szalały na olbrzymich powierzchniach Indonezji, po czym zaczęły palić się lasy w Australii. Długość strefy objętej ogniem w Brazylii w tym roku wynosiła 1600 kilometrów. Jednak za każdym razem El Nino zbliża się coraz bardziej do szerokości położonych dalej na północ – podkreśla wicedyrektor Instytutu Geografii Rosyjskiej Akademii Nauk Arkadij Tiszkow. „Klimatolodzy podkreślają nasilenie wpływu Pacyfiku na formowanie się pogody w części europejskiej. Jeśli dawniej uzależniano te zmiany pogodowe od procesów przebiegających na północy Atlantyku, to w ostatnich latach El Nino może wywierać wpływ także na klimat różnych regionów. Może powodować zwiększenie ilości opadów, czy odwrotnie – ich zmniejszenie, czyli zmienia korelację stref o niskim i wysokim ciśnieniu atmosferycznym, w wyniku czego powstaje cyrkulacja cyklonów.”

Na półkuli północnej z El Nino wiąże się, w pierwszej kolejności, okres anomalnych upałów od czerwca do sierpnia 2010 roku. W Ameryce Północnej, Europie, w Azji Północnej i Środkowej temperatura pobiła wówczas wszystkie rekordy. W tym roku nie ma żadnych przesłanek do tego – uspokaja wicedyrektor Instytutu Geografii Rosyjskiej Akademii Nauk Arkadij Tiszkow. „Może będzie ona nieco bardziej anomalna w porównaniu z ubiegłym rokiem, jednak czy osiągnie to taką skalę, jak w 2002 czy 2010 roku, w tej chwili trudno powiedzieć. Do tego konieczna jest znajomość nie tylko faz El Nino, lecz również tego, o jakie setne jednego stopnia może zmieniać się temperatura oceanu i jaki wpływ wywrze to na cyrkulację atmosferyczną. Chyba, niemieccy uczeni mają podstawy dla wysuwania takiej właśnie prognozy. Natomiast w prognozach, ze strony Roshydromietu, nie uwzględniono tak poważnych anomalii klimatycznych.”

Chodzi o to, że zmiany temperatury Pacyfiku finalizują swoje cykle pod koniec wiosny. Do tego czasu trudno przewidzieć zachowanie El Nino: czy przybierze na sile, czy też stopniowo

zniknie.

Autor: Natalia Kowalenko

Źródło: [Głos Rosji](#)